

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej dowodzić ces. rosyjskiej fregaty »księżna Łowicka« kapitanowi Bologórskiemu, dać kosztowny pierścionek brylantowy, a osadzie rzeczonj fregaty gratyfikacyi czterysta dukatów w złocie, a to w dowód swojego najwyższego upodobania za ten przyjazny sposób, w jakim tenże powracającego z Konstantynopola c. k. internuncjusza barona Ottenfels, po rozbiciu się okrętu przy brzegach neapolitańskich, z własnego popędu na pokład swojego okrętu zaprosił i z Brindisi przewiózł do Tryjestu.

Wczoraj, we czwartek dnia 6. maja, nowozawierzełtelniony na tutejszym c. k. dworze poseł króla Jmci Francuzów, hr. St. Aulaire, par Francyi, miał zaszczyt podać Najj. Cesarzowi Jmci na prywatném posłuchaniu swój list wietrzelnj. Poczém raczyła Cesarzowa Jmć dać połowi posłuchanie w swoich pokojach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 10. maja. —

Dnia 6go b. m. odbyło się publiczne posiedzenie banku polskiego, które jw. radzca stanu Morawski, prezes dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego, przewodniczący publicznemu posiedzeniu banku polskiego w następstwie dyrektora głównego, prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu, następującą otworzył mową:

»W wyręczeniu dyrektora głównego, prezydującego skarbowi publicznemu, mam zaszczyt uprzedzić was, że celem dzisiejszego zgromadzenia się naszego, jest wysłuchanie piątego z kolei sprawozdania z działań banku polskiego w ubiegłym roku 1832.

Wypadki nie zbyt dawno zasła, a przez swe skutki w długie czasy pamiętne, wstrząsnąwszy w podstawach kredyt, handel i przemysł, wyrzucić koniecznie musiały szkodliwy wpływ na instytucyję, która po włacznie r. 1830 trafnością i sumiennością działań szybko wzrastając,

użyźniała i wznosiła liczne gałęzie pomyslności ogólnej.

Zehranym przed rokiem w tém miejscu przedstawiony był owoc prac banku z roku 1831, i jakkolwiek rezultata ówczesne nie wyrównywały osiągnionym w latach poprzedzających, niepospolita zasługa banku uznana już była w tém, że mimo drażliwo położenie świętobliwie zobowiązaniom swym zadość uczynił.

W sprawozdaniu za rok 1832, które niebawnie pod sąd wasz przedstawioném być ma, ujrzycie panowie, że bank polski, obok znakomitej korzyści numerycznej, tę ważniejszą jeszcze dla dobra publicznego osiągnął, że wszystkie odnogi swych działań, wypadkami wojny skrepowane, do czynnego życia powrócił, i skutecznie wspierał jawne usiłowania rządu ku podgojeniu ran, przez wojnę i towarzyszące jej kłeski krajowi zadanych.

W badawczém porównaniu sprawozdania z księgami i inwentarzami, wścislém dochodzeniu, jak dalece bank polski głównym celom zasadniczej swj ustawy odpowiedział, nie ujdzie zapewne troskliwej uwagi waszej, szanowni komisyy, umorzenia członkowie, że całość długu krajowego, zaręczonego artykułem 17m łaskawie nam nadanego statutu organicznego, dotąd jeszcze ustanowiona, i sposób spłacenia wskazany nie jest.

Samo ogólne nawet porównanie stanu skarbu publicznego i źródeł jego zasiłku w chwili wybuchtej rewolucyi, z tym, w jakim wrócony został prawej władzy, już dostatecznie usprawiedliwić zdota dotychczasowe opóźnienie.

Ufni w ojcowską pieczołowitość najjaśniejszego cesarza i króla naszego, której już liczne dobrodziejstwa zawdzięczamy, cieszymy się nadzieją, iż chwila ustalenia reszty długu publicznego, i wskazania środków stopniowego z dochodów Królestwa jej umarzania, nie będzie już nader odległą.

Poczém nastąpiło zdanie sprawy z czynności bankowych z roku 1832, z których następujący okazał się rezultat:

Zarobki i ubytki banku.

1. Z prowizyi od papierów publicznych, eskonty od wexłów, tudzież prowizyi od pożyczek

i zaliczeń, po odtrąceniu prowizyj, przez bank spłaconych	zł. 2,849,788 gr. 5	
2. Z negocjacji papierów, wexlów i monet	79,164	— 7
3. Z opłat składowego, de- pozytowego i t. d.	23,687	— 16
Razem —	2,952,639	— 28

Odrącając z tego:

1. Wydatki na administra- cyją . zł. 540,824 gr. 26		
2. Na koszta handlowe 220,966 — 15		
	zł. 761,791	— 11
Zostaje czystego zysku	— 2,190,848	— 17

B i l a n s .

Stan czynny.

a) W wexlach i papierach skupionych	zł. 5,858,983 gr. 2	
b) W wexlach zagranicznych —	741,428	— 15
c) W papierach publicznych —	41,634,120	— 15
d) Na pożyczkach i zalicze- niach	— 39,466,171	— 3
e) W przedsięwzięciach handlowych	— 2,103,975	— 6
f) W kasie	— 9,796,552	— 23
Łącznie —	99,600,931	— 64

Stan bierny.

Zaspokojenie długu pu- blicznego	zł. 315,442 gr. 12	
Wartości bankowi powie- rzzone	— 37,652,480	— 5
Bilety w obiegu	— 29,442,160	— —
Łącznie —	67,410,082	— 17
Po odtrąceniu stanu bier- nego od czynnego, stan majątkowy na dniu 31. grudnia 1832 roku	zł. 32,190,848 gr. 17	
Fundusz uposzczenia ban- ku w dziale II. tytule I. wynosi	— 30,000,000	— —
Zyskano więc w 1832 roku —	2,190,848	— 17

Rada administracyjna królestwa. — Na przed-
stawienie komisji rządowej spraw wewnętrz-
nych duchownych i oświecenia publicznego, iż
z powodu chybnego urodzaju chmielu tak
w królestwie jakoteż i w przyległych prowinc-
jach cesarstwa okazuje się brak artykułu tego
na potrzebę miejscowych zakładów do wyra-
biania piwa i porteru.

Rada administracyjna, zaradzając niedostatkowi takowemu, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do d. 1. października r. b. ma być wolno na użytek tutejszych zakładów do wyrabiania piwa i porteru sprowadzać chmiel z zagranicy, za opłatą, taryfą celną rossyjską ustanowioną, po jednym rublu i dwadzieścia pięć kopijek od puda, czyli po złp. 20. gr. 25 od centnara.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia komisji rządowej przychodów i skarbu poleca.

Działo się w Warszawie d. 11. (23) kwietnia 1833 roku.

(Podpisy.)

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 28. kwietnia (10. maja) zawiera co następuje:

Rozkazem dziennym cesarskim z d. 22. b. m. naczelnik 7miej lekkiej dywizji generał-poruc. generał-adj. książę Adam Würtemburski, otrzymuje urlop za granicę na 5 miesięcy, z uwolnieniem od wspomnianego dowództwa, i zachowaniem dotychczasowego stopnia; na miejsce jego naczelnikiem 7miej lekkiej dywizji mianowany zostający wjeździe jen.-maj. Szabelski.

Podług urzędowego wyrachowania, w Moskwie, w przeciągu zeszłego 1832 roku, w ogóle zaślubiono par 1432, narodziło się dzieci 8826, w tej liczbie: płci męskiej 4594, płci żeńskiej 4232; umarło 6485 ludzi, w tej liczbie: płci męskiej 3364, płci żeńskiej 3121; urodziło się więc więcej niż umarło 2341.

Panujący tu od dni kilku wiatr wachodni i północno-wschodni, przyspieszył ruszenie się lodów z jeziora Ładogi, które poczęły ukazywać się w Petersburgu na Nowie pod wieczór 21. b. m. W nocy lód tak był już silnym, iż zdjęto wszystkie mosty na rzekach, i komunikacja pomiędzy głównym miastem a wyspami z trudnością zaledwie utrzymywaną była za pomocą wielkich łodzi. Teraz komunikacja znowu jest przywrócona. Port kronsztadzki oczyścił się z lodu aż do Oranienbaum, jeszcze 18. b. m.; lecz od portu wojennego aż do Petersburga dotąd stoi.

Cło wywozowe od skór surowych zostało w portach Morza Wschodniego i Białego o 60, w portach Lipawy i Rewla o 45, a w portach Czarnego i Azowskiego Morza o 25 kopijek zniesione.

— Z Odessy d. 2. (14.) maja. —

Wojenny statek parowy »Meteor« zawinął do naszego portu dnia 28. kwietnia z powrotem z Konstantynopola, z kąd odplynął dnia 23go kwietnia. — Tęgo samego dnia przybył na Bosphor generał-adjutant hr. Orłow, nadzwyczajny ambasador rossyjski u porty otomańskiej, na

pokładzie korwety „Panderacilia.” Korweta ta, zawinawszy do zatoki przy Bujuk-dere, zarzucała tam kotwicę, a ambassador kazał wywieść swoje chorągiew, którą natychmiast cała eskadra nasza powitała. Wkrótce potem hr. Ortów wysiadł na ląd i przyjmował odwiedzin Muszyr-Achmeta-paszy, wysłał go przez sultana, aby go imieniem jego wysokości powitał.

Wojska nasze stoją ciągle na stanowiskach, które na brzegu azjatyckim Bosforu zajęły. Sultán w orszaku przednich paszów dworu swego był dnia 15. kwietnia obecny powszechnemu przeglądowi naszych wojsk lądowych, do których dodano dwa bataliony naszych marynarzy. Jego wysokość po kilkakroć wyraził swoje podziwienie z powodu dobrej postawy wojska i swoją wdzięczność ku dostojnemu monarsze za posłaną sobie pomoc. Najlepsze porozumienie ustaliło się już między naszymi żołnierzami a gwardyją turecką, których jeden batalion i jeden szwadron umieszczono w jednym z naszych obozów. Nawet muzułmańska ludność Konstantynopola przyzwyczajają się uważać obecność wojsk naszych za rękomię pokoju i bezpieczeństwa.

Układy toczą się ciągle w Alexandryi i w obozie Ibrahima. Wysłany przez dywan do Ibrahima urzędnik powrócił d. 20. kwietnia z Kutahia; zapewniają, że naczelnik egipski rozpoczął z wojskiem swoim poruszenie wsteczne. Porta ogłosiła tawdyhat, czyli akt doroczny potwierdzenia wielkich urzędników, w którym Mehmet i syn jego potwierdzeni są na wszystkich urzędach, a oprócz tego wice-król Egiptu mianowany jest gubernatorem Alepu, Damaszku i wszystkich innych paszalików Syrii. Eskadra francuzka, złożona z 5 okrętów i 5 fregat, zawinęła do portu Smyrny, celem wspierania ze strony rządu francuzkiego porty otomańskij. W tej samej myśli działają poseł angielski w Alexandryi i przybyły tam nie dawno komisarz austryjacki Prokesch, i wszystko zapowiada, że ważne pytanie względem Wschodu niebawem będzie załatwione. Statek parowy *Meteor* wypłynął znowu wczoraj do Konstantynopola; tym statkiem odjechał książę Wasil Koczubey, syn prezesa rady państwa, do hr. Orłowa w Konstantynopolu.

Portugalia.

Times zawiera pisany przez angielskiego oficera następujący, cokolwiek osobliwy list z Oporto z d. 21. kwiet.: »Nasz marszałek został spodjazdowany (*outwitted*) i jest wściekły. Zamiar jego, wdawać się w tysiąc i jedna intryg tutaj knowanych, źle mu się udał; odpisy wszyst-

kich jego prywatnych i publicznych korespondencyj wydał ministrowi policyi jego własny sekretarz, Francuz. Solignac żąda teraz, aby minister był oddalony; ten zaś odebrał skinienie, rezygnować; uczynił to, i cesarz odwołuje się mocno na to, że nie może oddać człowieka, który sam rezygnował. Marszałek mówi, że chce się oddalić. Jak się te rzeczy ukończą, nie wiadomo; sądzą, że cesarz zmordowany jest tym postępowaniem i chciałby się swojego dowódcy pozbyć; marszałek się nie oddalił; miał za przybyciem swoim wyraźny zamiar i odkryto długą korespondencyją z agentami rządu francuzkiego. Czas jest, aby nasz rząd coś uczynił, lub aby się kupcy londyńscy obruszyli. Sartorius jest czynny i załatwił spór swój z rządem. Wojsko nasze pełne ufności, Miguela straciło odwagę. Jest ón sam przy swoim wojsku, lecz nie może onych namówić do ataku. Mamy wiadomość o zbrojnych kupcach, które się miały utworzyć w sąsiedniej prowincyi Figueiras; jeżeli się to potwierdzi, pošlemy tam wojsko. Mamy 15000 ludzi wszelkiej broni, z których leży w szpitalach 1500 lub jest rekonwalescentami. Marszałek życzy sobie pomnożyć wojsko i wszystko w tej mierze czyni. Ludzie moi postępują sobie porządnie i nie są bici; życzyłbym sobie, abym mógł to samo powiedzieć o piechocie angielskiej. Mówią o uderzeniu na liniję nieprzyjaciela z tej lub po drugiej stronie rzeki. Obawiam się, że marszałek nie ma odwagi takowe nakazać, nie jak tylko spór z nim mógłby go do tego skłonić. Taktiką jego jest, aby miał o trzecią część więcej wojska, jak wojsko oblegające, by się odważył na zaczepne poruszenie. Nie pojmuje ón naszego położenia, lub nie chce go rozumieć. Cały kraj na południu gotów jest powstać. Anglik lub Saldanha jużby od miesiąca był wojnę ukończył; wszystko mamy w rękę, gdy naprzód ruszymy. Nieprzyjaciel nie ma 16000 ludzi pod bronią, i to źle ubranych i oporzędzonych, źle płaconych i żywnionych, i dla tego niechętnych; było to szaleństwem brać do służby tak starą matronę.

Pisma publiczne donoszą z Lizbony z d. 24. kwietnia: »Infant Don Sebastian ze swoją małżonką wyjechał dzisiaj rano do Madrytu, gdzie dość stanie wcześniej, aby się znajdował na zgromadzeniu kortezów. Sądzą tu powszechnie, że Don Carlos złoży protestacyją przeciw uznaniu infantki Maryi Izabelli jako następczyni tronu hiszpańskiego. Don Sebastian jedzie do Madrytu dla tego, aby nie wnoszono z jego nieobecności, jakoby podzielał zdanie infanty Don Carlos. Flota miguelistów jest gotowa do wy-

plynienia, i byłaby już na morzu, gdyby ją można było w żywność zaopatrzyć. Okręty są w dobrym stanie i zupełnie osadzone. Mówiono w ostatnich czasach o zmianie ministrów, i w ogólności o modyfikacyjach, które Dom Miguel chce w swojej polityce uczynić. Jakkolwiek bądź, zdaje się pewną rzeczą, że wicehrabia Santarem zatrzyma portefeuille spraw zewnętrznych. Gazeta Lizbońska donosi: »Przez telegraficzną depeszę, dzisiaj odebraną, nadeszła wiadomość, że bateryje nasze zatopily w d. 21. kwietnia na rzece Duero bryg powstańców Astuto, a w d. 23. również drugi bryg powstańców. Król jmc Dom Miguel I. przybył w d. 20. wieczorem do Braga, powracając od wojska.

Hiszpanija.

P. Statford Canning napróżno wstawia się u naszego rządu, dla osiągnięcia celu swojego poselstwa; w niczem nie może się zgodzić z naszymi ministrami. Zdaje się, że odjazd dworu do Aranuez ostatecznie jest odłożony. Jenerałowie Larruel i Plascencia, pułkownik Lassanna i podpułkownik Nunez Arenas otrzymali onegdaj rozkaz opuszczenia Madrytu. Dozwolono onym tylko 24 godzin na przygotowanie się do podróży. Wyrok względem nowego podziału kraju miał być królowi przełożony i przez niego zatwierdzony. Bardzo się mało różni od tego, jaki stany (cortes) w czasie konstytucyi uchwalily. — Mówią, że królowa jest znowu przy nadziei.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Skoro książę Orleański przybył w d. 4. maja, odwiedził go zaraz książę Talleyrand. W równym czasie przybyli także z Paryża do Londynu książęta Valencay i Montmorency.

W d. 8. maja odwiedził książę Orleański w towarzystwie postą francuzkiego księcia Devonshire i hr. Grey. W d. 6. dał książę Talleyrand na cześć księcia wielki obiad, na który zaproszeni byli książę Lieven, hrabia Ludolf i baron Bülow ze swymi małżonkami, poseł belgijski, baron Wessenberg, austrijacki i hiszpański sprawujący interesa, książę Devonshire, hrabia Grey, hrabia Grenville ze swoją małżonką, lord Hill i jenerał lejtnant Baudelandd. Z resztą słychać, że podróż księcia francuzkiego nie ma żadnego politycznego celu.

Książę Brunswicki odwiedził księżnę Kent i księżniczkę Wiktoryję. Tegoż samego dnia złożyli swoje uniżoność książęta Wellington i Richmond, hrabiowie Grey, Listowell, Bjornstierna i Dönhoff, lord Hill, Sir Horace St. Paul i Sir Herbert Taylor. W d. 5. dał książę

Talleyrand dla księcia obiad. W d. 6. odwiedził książę Brunswicki księcia Kumberlandy i i jadł obiad u księżnej Kent.

Fregata Nemrod, która z Oporto do Portsmouth zawinęła, przywieźć miała, jak słychać, wiadomości do d. 26. kwietnia dochodzące, lecz o treści tychże nie wiadomo. W City mówiono w d. 6., że oddział wojska Dom Pedra zajął w imieniu królowej Donny Maryi Figueras, i że w Koimbrze zaszły mocne rozruchy, ponieważ uczniowie tamtejszej akademii i dwa pułki piechoty oświadczyli się za sprawą konstytucyjną. Admirał Sartorius miał się oddalić od Oporto dla krążenia popod brzegami i dania w razie potrzeby pomocy wojsku. Wszelako wieści te zdają się być jedynie przez spekulantów giełdowych wymyślone.

W d. 4. odpłynął okręt Lord Cochrane przy dobrym wietrze z 520 starych i dobrze oporzadzonych francuzkich żołnierzy z Dunów do Oporto. Inna wyprawa, blisko z 600 ludzi złożona, jest w pogotowiu w Ostendzie do odpłynienia na to samo miejsce, i ajenci Dom Pedra werbują ciągle nowych rekrutów.

Niemieckie towarzystwo opery wyprawilo w d. 6. maja po raz pierwszy na teatrze Drurylane Bethovena sztukę »Fidelio«, w której popisywali się pi. Schroeder-Devrient i Haitzinger w głównych rolach Leonory i Florestana, a gazety londyńskie nie mogą dosyć wychwalić mistrzowskiego ich śpiewu i gry. O pierwszym inowi *Courier* między innemi: Mogą być słowa całkiem obce dla słuchacza, lecz jej gra, jej głos przemawiają w takim sposobie, że każdy, który ją widzi i słucha, powinien je uczyć i zrozumieć. Tercett w więzieniu między Rokk, Florestanem i Leonorą zrobił gwałtowne wrażenie na słuchaczach. Kto nie zna teatru niemieckiego, nie może sobie wyobrazić, jakie skutki czyni muzyka na umysłach człowieka. Tyle się różni w każdym względzie szkola niemiecka od zwyczaju na naszych scenach używanego, a skutek jest zawsze świetny i zajmujący.

W d. 7. maja rozpoczął się nowy wybór członka parlamentowego z Westminster na miejsce członka Sir J. Hobhouse, który wystąpił. Zgromadzenie było najburzliwsze. Sir J. Hobhouse omal nie był z rusztowania zrzucony i nie mógł przyjść do słowa od głębów (kaczanów) kapusty i innych roślin, które nań rzucano. Przedstawiony ón był przez pana de Veat jako kandydat, a przeciwko niemu stawili się dr. Bairbridge, proponowany przez pułkownika Evans. Chociaż wybór rozpoczął się o 1szej godzinie, wszelako już o godzinie 10. zebrało się mnóstwo ludu na placu. Pułkownik Evans i jego

przyjaciele zostali przyjęci z największą radością. Przy odejściu poczty jeszcze nie była nadeszła wiadomość o mowach, mianych na zgromadzeniu. Dr. Bainbrige miał mowę na korzyść pułkownika Evans.

W d. 5. maja dawał poseł rossyjski księciu Brunszwickiemu obiad; na który zaproszeni byli między innymi lordowie Palmerston, John Russell, baron Bülow, margrabia Clanciarde i hrabia Harrowby.

Courier z d. 7. maja mówi: Postanowienie wszystkich klas, obstawać za zniesieniem podatku od domów i okien, codziennie się utwierdza. Dopóki chodzi tylko o zgromadzenie, rzecz ta sama w sobie nie tyle ma wagi, lecz z niechęcią widzielibyśmy zabiegi politycznych unij przeciw izbie niższej. Tak więc będzie izba niższa po za izbą, i ta ostatnia wyższą nad tamtą. Wszelki bezskuteczny opór przeciw życzeniom ludu, pomaża tylko pociąg do takich zgromadzeń; i zmienia go na zwyczaj. Potrzeba zająć się przenikliwą rewizją teraźniejszego systemu podatkowania. Lud chciałby widzieć jeden podatek po drugim zniesiony, i na każdym kroku będą ministrowie pokonani i przewyżnieni. Na teraz trudno powiedzieć, gdzie się znajduje rząd kraju. Nie ma stałego miejsca, żadnego pewnego systemu. Wszystko zostawia się czasowi, okolicznościom i szczęśliwym przypadkom. Jedyny system, podług którego postępują, jest system wybiegów i łataniny.

Francyja.

Listy z Tunetu z d. 4. kwietnia mówią o blizkiem wybuchu kroków nieprzyjacielskich między marynarką sardyńską a bejem tunetańskim. Sprawujący interesa sardyńskie udal się wprzód do beja, dla oddania mu ultimatum i dodał, że, jeżeli w ośmiu dniach nie będą spełnione żądania sardyńskiego rządu, będą wsparte wystrzałami działowemi. Tegoż samego dnia zgromadził konsul sardyński mieszkających w Tunecie Sardyńczyków i zalecił im wstrzymać wszystkie interesa i być gotowymi do wsiadania na okręty. Konsulowie Francyi i Anglii, którzy oświadczyli bejowi swoje obawy, otrzymali od niego na piśmie odpowiedź następującą. Zaręczamy za osoby i majątek Francuzów, Anglików i innych Europejczyków, mieszkających w tej stolicy i innych miastach i daliśmy w tej mierze wyraźne rozkazy, aby wasze narody dobrze były traktowane. Możecie być wolni od wszelkiego podejrzenia i bojaźni.

Podług wiadomości z Lugdunu z d. 1. maja panowała tamże w ostatnich dwóch wieczorach

zupełna spokojność, i z tego powodu zaniechała władza rozstawić wojska na placach publicznych.

Belgijum.

Na notę pełnomocników Anglii in Francyi z d. 2. kwietnia (obacz nr. 59, gaz. naszój) odpowiedział rząd holenderski notą z d. 16. kwietnia w której wynurza radość, upatrując w nocie tej pomyslną wróżbę prędkiego ułatwienia sporu. Gdy konferencyja w dawniejszych już protokołach przełożyła rozjem zawarty do pewnego czasu nad rozjem na czas niezakreślony, mniemał więc rząd niderlandzki, iż da dowód swej chęci pokoju, proponując świeżo rozjem na cztery miesiące, w nadziei, iż do tego czasu tem pewniej nastąpi ostateczny układ, iż rząd niderlandzki okazywał zawsze gotowość przystąpienia do głównych warunków, które konferencyja uznała za niepodlegające odmianie. Gdy jednak propozycyja ta nie została dobrze przyjętą przez obudwóch pełnomocników, stosownie więc do otrzymanej teraz instrukcyi, czyni p. Dedel wniosek, aby wszystko, co się tycze wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i żeglugi na Skaldzie, zostało przywróconem do stanu, w jakim było przed d. 1. listopada 1832, póki się rzeczy ostatecznie nie załatwią. W skutku czego; wojsko belgijskie ustąpiłoby z miejsc na obu brzegach Skaldy od Pytabak aż poniżej wsi Doel, bo ich przed d. 1. listopada zajmowało. Rząd niderlandzki nie domaga się tymczasowego ustąpienia z części terytoryjalnych Limburga i Loxemburga, lecz tylko oddalenia wojska belgijskiego z okolic Lillo i Liefkenshoek, dla zapobieżenia kolidyzi. Wspomniocy rząd tem chętniej postanowił zawrzeć poprzedniczą umowę, w powyższym sposobie zmodyfikowaną, iż pełnomocnicy i innych dworów, którzy się tak wiele przyłożyli do załatwienia trudnych kwestyj, mają prawo do udziału w zawarciu ostatecznego układu, czem bez zwłoki można by się zająć.

Książę Talleyrand i lord Palmerston oświadczyli w odpowiedzi swojej z d. 23. kwietnia: Nota p. Dedel z d. 16. b. m. nie posuwa rzeczy ani na krok jeden. Rząd niderlandzki odwołuje się do dawniejszego rozjemu na czas określony; lecz później okoliczności bardzo się zmieniły. Wreszcie okazuje się ze wszystkiemi czynnościami konferencyi, iż zezwolenie na wzmiarkowany rozjem do czasu zakreślonego nie oznaczało bynajmniej, aby po upłynieniu tego czasu zamysłata dozwoić Hollandyi i Belgijum rozpoznać na nowo kroków nieprzyjacielskich. Jeżeli pięć mocarstw w miesiącu październiku 1831 poczytały za rzecz zbytęzną domagać się od

rządu niderlandzkiego nowego rozėjmu na czas nieokreślony, pochodziło to ztąd, iż przez oświadczenie swoje mogły trwałość jego przedłużyć, lub orężem swoim pomścić się za jego zerwanie. Toż samo mogłyby i dziś uczynić obadwa rządy angielski i francuzki; wołą jednak, aby rozėjm był teraz skutkiem wzajemnego porozumienia, co jako krok pojednawczy może łatwiej przywieść do pożądanego celu załatwienia rzeczy w sposobie spokojnym. Mnie mali pełnomocnicy, iż rząd niderlandzki, słuchając przytoczonych przez nich powodów przeciw rozėjmowi na czas określony, upoważni pana Dedel do zawarcia rozėjmu na czas nieokreślony; lecz zamiast tego, znajdują w nocy z d. 16. b. m. propozycją, którą jeszcze bardziej odrzucić wypada, niż dawniejszą uznaną za niepodobną do przyjęcia. Stan, jaki był przed listopadem 1832, nie daje żadnej rękojmi utrzymania pokoju; chociaż bowiem przed listopadem roku 1832 nie było żadnych czynnych kroków nieprzyjacielskich; w owym jednak czasie twierdził król niderlandzki, iż go żaden rozėjm nie obowiązuje, i że znowu kroki nieprzyjacielskie rozpocząć może, kiedy mu się podobać będzie, a mocarstwa z swojej strony oświadczyły mu, iż jeźliby to uczynił, krok taki poczytują za czyn nieprzyjacielski przeciw sobie samym. Wyrażają dalej pełnomocnicy Francyi i Anglii w nocie swojej: »Takiż jest stan rzeczy, króry król niderlandzki przez formalną umowę myśli przywrócić? Celem umów między krajami jest zdziałanie zgodności, nie zaś zatargów. Co się tycze żądania, aby Belgijczycy ustąpili z pewnych miejsc terytorjum swego, Anglija i Francyja tém mniej mogą się tego domagać od Belgijczyków, iż się obowiązały przywieść rząd belgijski do posiadania terytorjalnego, zapewnionego mu traktatem londyńskim z d. 15. listopada, a jeźli mocarstwa przestały na tymczasowym układzie, w skutku którego wojsko niderlandzkie zajmuje jeszcze Lillo i Liefkenshoek, a Belgijczycy zajmują nawzajem znaczną część terytorjum niderlandzkiego, nie można przecieź zniewalać Belgijczyków do ustąpienia z miejsc, których posiadanie zostało im przez pięć mocarstw zapewnione.« Co się tycze związku załogi wojskowej w Maestrychcie z krajami niemieckimi i Hollandyją, obadwa pełnomocnicy nie myśleli nigdy być temu przeciwnym, i tylko podobnej wolności żądali dla związku handlowego Belgijczyków przez Maestrycht.

Co się nakoniec tycze kilku okoliczności, wyłączonej w nocy z d. 2. b. m. rząd niderlandzki w nowych swoich instrukcyjach żadnej wzmianki o nich nie czynił, co wzbudza obawę, aby tenże rząd nie pragnął unikać niezwałocznego załatwienia sporów, i lubo obadwa pełnomocnicy mają nadzieję, że obawa ta będzie bezzasadną. Należą więc jak najmocniej, aby p. Dedel otrzymał rozciągniętsze od rządu swego pełnomocnictwo.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Wrocław d. 18. maja 1833. — Welnę szalenie tu zakupują, i za naszą szlaską nad miarę wysoko płacą; przynajmniej połowa welny na owcach jest już od czterech do ośmiu tygodni sprzedana i po 10 do 20 tal. pr. drożej jak roku zeszłego zapłacona. Główną przyczyną tego jest wielki w latach 1831 i 1832 na owce pomorek; na samém Szlasku zginęło podług urzędowych wiadomości 600,000 sztuk, i teraz jeszcze w niektórych okolicach panuje między owcami straszna motylca. Przeciwnie zaś odbyt sukna w Szlasku, Księstwie Poznańskim i Brandenburgii nigdy tak nie był zły, jak od początku roku bieżącego, i kto na targach i jarmarku frankfurtskim musiał sprzedawać, wziął za towar wyrobiony mniej, jak roku zeszłego, lubo ceny surowego płodu o 20 na 100 w górę poszły.

W Westfalii i krajach nadreńskich są bardzo fabryki zatrudnione i rychły mają odbyt przy miernym zysku; wszystka welna jest już wyrobiona, i kilka znacznych zakładów cierpi jej niedostatek, lub musi wyrabiać welny takiego gatunku, jakichby przedtém w żadnych okolicznościach nie byli wyrabiali. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa cena welny podczas targu jeszcze się trochę podniesie, i czysta, zdrowa i mocna wciąż jeszcze będzie szukana, osobliwie, jeźli Angliacy z taką wystąpią zaciekłością, jakiej po mieszkańcach nadreńskich spodziewać się potrzeba.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Belagerung von Corint*; nowa wielka opera w 3 aktach.
 Jutro teatr zamknięty.
 Teatr polski. — W poniedziałek: *Gwiazdon*; król Tatrów i odludek; romantyczno-czarodziejka zabawa w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 21. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.